



Kindergeld

Jak uniknąć kosztów za leczenie w Niemczech

Ile jest warty rynek pracy w opiece?

Helgoland - dzikie buraki i ryzykowne skoki nurzyków – czy to naprawdę w Niemczech?

Obowiązki opiekunki – czy muszą zamiatać liście?

Deutsch ist einfach!

Od Redakcji

Prezenty, prezenty – nie tylko skarpety i czekoladki.

Pożegnaliśmy już lato i chociaż jesień dopiero się rozpoczęła, coraz częściej myślimy o zimie. Dla wielu z nas najważniejsze wydarzenie zimy to Boże Narodzenie. Rozproszeni po całym świecie w poszukiwaniu pracy Polacy już cieszą się na czasami jedyne w roku spotkania całej rodziny przy choince, tradycyjnych potrawach i martwią się już... Martwią się tym samym co zawsze – co wybrać na prezent. W specyficznej branży jaką jest opieka nad osobami starszymi w Niemczech, praca w Boże Narodzenie jest częstym udziałem opiekunek. Ludzie starzy i chorzy niestety nie wyzdrowieją i nie odmłodnieją na święta, musimy przy nich być każdego dnia. I w tym przypadku pomysł na prezent staje się jeszcze trudniejszy. W Niemczech tradycja obdarowywania się z okazji Bożego Narodzenia nie przybiera w większości domów takiego wymiaru „szaleństwa prezentowego” jak to często bywa u nas w Polsce ale wnosząc nasze wzorce kulturowe do społeczeństwa niemieckiego chcemy obdarować naszych podopiecznych i ich rodziny. Chcielibyśmy aby nasz prezent sprawił radość obdarowanym. Kilka podpowiedzi – prezenty możemy podzielić na kilka kategorii: do konsumpcji, praktyczne i niepraktyczne :-). Prezenty do konsumpcji to nie muszą być dostępne w każdym markecie czekoladki, choćby najpiękniej opakowane. Warto pomyśleć o ładnie opakowanych przetworach własnej (lub sąsiadki) roboty. Niemcy cenią bardzo wszystko co nie jest sklepową sztaampą. A jeżeli nie mamy przetworów to można przygotować pięknie udekorowanego tradycyjnego karpia w galarecie. Słoiczek polskiego miodu z dobrej pasieki na pewno sprawi dużo radości. Prezenty praktyczne są również mile widziane ale dobrze nadać im osobisty wymiar. Szalik zrobiony osobiście (lub przez sąsiadkę) na drutach przyda się przecież każdemu. Jeśli wypatrzymy gdzieś naczynie kuchenne o którym wiemy, że na pewno przyda się w gospodarstwie domowym, załączmy kartkę, na której w kilku ciepłych słowach napiszmy, dlaczego wybraliśmy taki przedmiot (np. nigdy nie zapomnę tego pięknego popołudnia, kiedy razem z Twoją Mamą piłyśmy herbatę. Niech ten kubeczek przypomni Ci o spokoju i radości, jaką wtedy czułaś). Prezenty niepraktyczne nabiorą również innego wymiaru, jeżeli nadamy im osobisty charakter. Album o jakimś zakątku Polski z którego pochodzimy może trafić zapomniany na półkę ale jeżeli opatrzymy go piękną dedykacją lub krótkim wspomnieniem o osobie, którą się opiekujemy, może zostać cenną pamiątką rodzinną. Dziwna chińska figurka niebieskiego Mikołaja może zyskać trwałe miejsce wśród bibelotów jeżeli wyjaśnimy, że wybrała ją nasza wnusia. Nasi podopieczni to często osoby starsze, żyjące w swoim

zamkniętym świecie ograniczonym przez demencję. I bez względu na to, czy wybierzemy dla naszego podopiecznego specjalną książkę z obrazkami dla osób starszych czy miękką poduszeczkę z wyraźnym motywem na poszewce czy inny drobiazg, liczy się sama ceremonia wręczenia подарunku i uzasadnienia naszego wyboru. Pamiętajmy, że świat prezentów jest o tyle inny od codzienności, że tak naprawdę nie jest ważne co dajemy czy otrzymujemy, ważne jest, żeby moment obdarowywania uczynić wyjątkowym!

WYDAWCA: Carework Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa, 60-246 Poznań, ul. Winklera 1

Siedziba redakcji: 60-246 Poznań, ul. Winklera 1, Tel. 61 622 10 81

REDAKTOR NACZELNY: Dorota Lewandowska tel. 602 818 040

DZIAŁ REKLAMY: Krystyna Kałuża 668 224 060

DRUK: SIGMEO SP Z O O

ZDJĘCIA: SHUTTERSTOCK, ISTOCKPHOTO



Jak uniknąć kosztów za leczenie w Niemczech?

Każdy, kto kiedykolwiek wybierał się do pracy u naszych zachodnich sąsiadów, zastanawiał się co będzie, jeśli zachoruje lub ulegnie wypadkowi. Czy wtedy otrzyma natychmiastową pomoc i opiekę, podobnie jak ma to miejsce, gdy przebywa w Polsce? Jak najbardziej, każdemu poszkodowanemu przysługuje pomoc i nie może zostać odmówiona. Wtedy, pojawia się kolejne pytanie: kto za leczenie zapłaci? **Otóż, jeśli posiadamy ubezpieczenie zdrowotne w Narodowym Funduszu Zdrowia na terenie Polski, to również zgodnie prawem unijnym przysługuje nam zwrot za większość świadczeń szpitalnych na terenie Niemiec. Jednak podstawowym warunkiem jest posiadanie karty EKUZ (Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego), która jest wydawana przez NFZ na podstawie formularza A1, potwierdzającego legalny pobyt i pracę zagranicą. W przypadku osób korzystających z usług Agencji Pracy Tymczasowej, wszelkie formalności związane z EKUZ zazwyczaj załatwia Agencja. Warto zwrócić uwagę na to, że nie wszystkie usługi medyczne są bezpłatne dla posiadaczy karty, ponieważ zgodnie z definicją, objęte są jedynie świadczenia niezbędne z medycznego punktu widzenia. Dlatego też, warto jest sobie wykupić dodatkowe ubezpieczenie wyjazdowe, które obejmuje koszty leczenia, w dużo szerszym zakresie niż EKUZ, a także m.in. transport poszkodowanej osoby do Polski, następstwa nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialność cywilną w życiu prywatnym i wiele innych. W celu wykupienia takiego ubezpieczenia, najlepiej udać się do Agencji Pracy Tymczasowej, z którą współpracujemy. Zazwyczaj agencje prowadzą tego typu ubezpieczenia dla pracowników i są one znacznie tańsze niż u agenta ubezpieczeniowego. Po zawarciu ubezpieczenia, otrzymamy kartę z numerem polisy oraz telefonem na infolinię ubezpieczyciela. Należy pamiętać, że większość ubezpieczycieli wymaga kontaktu z infolinią przed podjęciem leczenia. Dzięki temu konsultanci mogą skierować nas do placówki, gdzie otrzymamy bezgotówkowe świadczenia. Jeśli natomiast będziemy zmuszeni opłacić swoje leczenie mimo posiadanego ubezpieczenia, jesteśmy zobowiązani przesłać ubezpieczycielowi oryginał rachunku wraz z wypełnionym odpowiednim formularzem i oczekiwać na zwrot poniesionych kosztów. Identyczna procedura ma miejsce w przypadku posiadania jedynie karty EKUZ, z tą różnicą, że dokumenty przesyłamy do odpowiedniej dla naszego miejsca zamieszkania kasy chorych np. do Wielkopolskiej Kasy Chorych.**



Capital Brokers
Insurance Group

Ubezpiecz z nami
swój wyjazd,
życie i majątek

Ul. Bochenka 16A, 30-693 Kraków
e-mail: broker@kapital-plus.pl
tel: (12)31 32 535

Deutsch ist einfach!

Czy macie takie wrażenie, że Niemcy czasami prześcigają się w tworzeniu dłuugich rzeczowników?

Germaniści znają zapewne humoreskę napisaną przez Juliana Tuwima w której pojawia się na końcu niemieckie słowo – potwór. Przytoczymy ją w całości (proszę nie zapominać, że jest to żart!) ponieważ świetnie obrazuje postawione powyżej pytanie retoryczne i pomaga zrozumieć zasadę tworzenia rzeczowników w języku niemieckim:

„Pewnego dnia, Hotentoci (Hottentotten) zatrzymują mordercę (Attentäter), oskarżonego o zabójstwo pewnej matki (Mutter) hotentockiej (Hottentottenmutter), która w dodatku jest matką miejscowego głupka i jąkały (Stottertrottel). Taka matka po niemiecku zwie się Hottentottenstottertrottelmutter, zaś jej zabójca nazywa się Hottentottenstottertrottelmutterattentär. Policja schwytała mordercę i umieściła go profilaktycznie w kufrze na kangury (Beutelrattenlattengitterkoffer), lecz więźniowi udaje się uciec. Rozpoczynają się poszukiwania. Po chwili do wodza przybiega hotentocki wojownik krzycząc:

- Złapałem zabójcę! (Attentäter)
- Tak? Jakiego zabójcę? – pyta wódz.

- Beutelrattenlattengitterkofferattentäter – odpowiada wojownik.
- Jak to? Tego zabójcę, który jest w klatce z plecionki, na kangury? – pyta hotentocki wódz.
- Tak – odpowiada tubylec – to jest ten Hottentottenstottertrottelmutterattentär (zabójca hotentockiej matki głupka i jąkały).
- Aha! – rzecze wódz Hotentotów – trzeba było od razu mówić, że schwytałeś Hottentottenstottertrottelmutterbeutelrattenlattengitterkofferattentär!„

Tyle anegdota. Ale prawdą jest, że do 2009 roku w Landzie Schleswig – Holstein funkcjonowała ustawa dotycząca znakowania mięsa wołowego, której tytuł zawierał 63 litery:
„Das Rindfleischetikettierungsüberwachungsaufgabenübertragungsgesetz”

Przeraża? Niepotrzebnie. Jeżeli podzielimy dokładnie to przerażające długie słowo, okaże się, że jest to zbitok 7 znanych i zupełnie prostych słów. Jakich? Nie podpowiemy, szukajcie sami!

Po powyższym wstępie, złożone z pozoru słownictwo pojawiające się w opiece nad osobami starszymi przestanie nas straszyć i wzbudzać wewnętrzny niepokój. Będzie wydawało się proste, jasne i łatwe. Podopieczni często noszą pończochy lub rajstopy uciskowe. Po polsku łatwe, swojskie, krótkie określenie. Po niemiecku - Kompressionsstrumpfhose. Już sama długość wyrazu zniechęca do nauczenia się go, nie mówiąc już o wypowiedzianiu. Jeżeli przyjrzymy się dokładniej strukturze długich, niemieckich wyrazów, zauważymy, że nie są one wcale takie trudne. Tak jak już wspomnieliśmy, jest to najczęściej zbitok kilku znanych nam słów, napisanych bez odstępów. To tak, jakby zapisać rajstopy uciskowe w taki sposób: rajstopyuciskowe. Podzielmy sobie na wyrazy to trudne słowo Kompressionsstrumpfhose: Kompressions Strumpf Hose. Od razu lepiej, prawda? Kompression – kompresja, ściskanie. Strumpf – podkolanówka, pończocha, w połączeniu ze słowem Hose (spodnie) oznaczająca rajstopy (Strumpfhose). Dom opieki krótkoterminowej w języku polskim nie jest może najkrótszym wyrażeniem ale brzmi przyjaźnie. W języku niemieckim pojawia się strasząca konstrukcja Kurzzeitpflege. Przyjrzyjmy się jak powstał ten wyraz: kurz (krótki), Zeit (czas), Pflege (opieka). Kurz – Zeit – Pflege. Złamanie kości szyjki udowej po niemiecku również wydaje się bardzo trudnym, skomplikowanym do wypowiedzenia słowem – Oberschenkelhalsbruch. Uczmy się więc pojedynczo wypowiadać składniki wyrazu Oberschenkel-Hals-bruch.

Nie bój się więc niemieckich długich wyrazów tylko staraj się je rozszyfrować! Deutsch ist einfach!

Obowiązki opiekunki – czy muszę zamiatać liście?

Zakres obowiązków opiekunek osób starszych w domach prywatnych w Niemczech jest bardzo trudny do sformułowania. Dlaczego? Dlatego, że każde miejsce pracy do którego trafiamy to inny dom, inni ludzie, inne obyczaje. I każda opiekunka to inny człowiek, z innymi upodobaniami i innymi wzorcami wyniesionym z poprzednich miejsc pracy w opiece. W internetowym wydaniu Arbeitlandii omówiliśmy dylematy jakie powstają w zakresie taki zadań jak mycie okien, odśnieżanie i robienie przetworów na zimę. Mamy już jesień i tematem „na topie” stają się liście. Przy wielu niemieckich domach są ogródki w których większość drzew to iglaki. Są jednak miejsca gdzie zarówno w ogrodzie jak i poza posesją wzdłuż chodnika biegnącego bezpośrednio przy bramie rosną drzewa liściaste.

Jakie zdanie mają opiekunki na temat zamywania i grabienia liści?

Hanka to zadbana 58 - latka, pracuje od kilku lat w okolicy Ingolstadt. Opiekuje się starszym panem, który pomimo swoich 87 lat nadal stara się być bardzo samodzielny. Praca opiekunki w tym domu sprowadza się głównie do prowadzenia gospodarstwa domowego, pilnowania terminów lekarskich i pełnienia funkcji towarzysza społecznego. Hobby starszego pana to jego ogródek przydomowy a raczej „mini-dżungla”, jak to określiła nam Hanka. „Karl i jego żona (zmarła 4 lata temu) jako młodzi ludzie obsadzili cały ogród drzewkami i krzewami, które pięknie zdobią dom wiosną i latem ale jesienią są prawdziwą zimą. Tu nie ma żadnego iglaka, wszystko to rośliny liściaste, które przez prawie dwa miesiące sypią codziennie małymi i dużymi listkami. Pomiędzy drzewami i krzewami rośnie pięknie utrzymany trawnik, więc Karl codziennie po śniadaniu wyrusza z grabkami i pracowicie wygrabia liście, żeby nie zadusiły trawy. Zmiata również liście z kamiennych alejek wokół domu i z chodnika przed domem. Pracuje wolniutko ale systematycznie. Do tej pory nigdy nie prosił o pomoc w tych czynnościach ale widzę, że o ile grabienie i zamywanie jakoś mu jeszcze wychodzi, to już pakowanie liści do specjalnych worków jest dużym problemem. Więc mu pomagam, w końcu po to jestem, żeby pomagać. Myślę, że nawet jeżeli Karl utraci swoją samodzielność i będę miała więcej obowiązków związanych z pielęgnacją to w miarę możliwości będę starała się grabić i zamykać liście. Przecież ja również mieszkam w tym domu.”

Ewelina ma 32 lata i pracę w opiece zaczęła w ubiegłym roku właśnie jesienią. Opiekowała się małżeństwem. Dom jednorodzinny z dużym ogrodem, do



tę przy bramie wjazdowej na posesję wielki kasztanowiec, opisany jako pomnik przyrody. Nie musiała nigdy zamykać i grabić liści, zajmował się tym ogrodnik, który latem dbał o ogród. „Kiedyś nawet rozmawiałam z panią, którą zmieniłam na tym zleceniu, że brakuje mi ruchu na świeżym powietrzu no i może skoro i tak płacili ogrodnikowi to może ja bym mogła sobie dodatkowo dorobić i zająć się zamykaniem liści. Zostałam jednak bardzo szybko „wyprostowana”. Pani Stenia powiedziała, że mam się z tym nie wrywać, bo po pierwsze dołożę sobie pracy, ogrodnik straci pracę i stanie się następną osobą wrogo usposobioną do Polek, jako tych, które zabierają pracę Niemcom a rodzina niemiecka w razie pogorszenia się stanu zdrowia podopiecznych nie zrozumie, że na nowo trzeba zatrudnić ogrodnika. I miała rację, ponieważ pani, którą się opiekowałam miała udar. Potrzebowała coraz więcej fizycznej pomocy w ciągu dnia i nie dałabym po prostu rady ze wszystkim. Jednak myślę, że takie uprzątnięcie liści w domu gdzie nie przychodzi ogrodnik i nie ma ciężkich zajęć opiekuńczych to normalna czynność.”

Ewa 57 lat skwitowała nasze pytanie dosyć kategoryczną wypowiedzią. „Nie, absolutnie nie. Żadnego sprzątnięcia liści, żadnej pracy wokół domu. Niech sobie kogoś wynajmą i zapłacą za to. Ja się nie dam wykorzystywać do wszystkiego. Ja mogę sprzątnąć w domu, ugotować, umyć, pograć w Chińczyka, pooglądać telewizję itp. Latanie z grabiami i szczotką po ogrodzie w moim przypadku nie wchodzi w rachubę. Po prostu nie i już. Jednej rodzinie niemieckiej moje stanowisko się nie podobało to się rozstaliśmy.”

Z pracami porządkowymi przy usuwaniu jesienią liści jest więc tak jak z innymi obowiązkami w tej pracy. Każda opiekunka powinna ocenić, czy zaangażowanie w prace porządkowe przy domu nie wpłyną niekorzystnie na inne zadania opiekuńcze.

Opiekunka wysłuchała Dorota Lewandowska

Niemiecki dla wyjeżdżających do pracy

Poczuj się swobodnie w Niemczech i zacznij mówić po niemiecku

- przeszkoiliśmy już setki osób, wyjeżdżających do pracy do Niemiec
- oferujemy kursy stacjonarne i przez Internet
- mamy najlepsze ceny i największą skuteczność w nauczaniu
- 23 lata doświadczenia
- sam wybierasz tematykę kursu (specjalizujemy się w kursach dla pielęgnarek, opiekunek osób starszych, budowlanców i innych)

Zapytaj o kurs dla Ciebie!

SJO PROFI-LINGUA
tel. (32) 255 31 67, 500 184 876
e-mail: egalecka@profi-lingua.pl
www.profi-lingua.pl

PROFI-LINGUA
SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

Ile jest warty rynek pracy w opiece?

Jak podaje internetowy portal Deutsche Welle, Niemcy obok Japonii mają najstarsze społeczeństwo na świecie. Siedemnaście milionów Niemców ma dziś ponad 65 lat i jest to prawie dwadzieścia procent ogółu społeczeństwa. Dla porównania, w roku 1950 odsetek ten wynosił jedynie dziesięć procent. Dramatycznie spada też liczba urodzeń: w 2009 roku urodziło się 665 tysięcy dzieci. Od roku 1950 liczba ta zmalała prawie o połowę. Niski przyrost naturalny uwydatnia się szczególnie w porównaniu z innymi krajami. W Indiach na tysiąc mieszkańców rodzi się 23 dzieci, we Francji 13, w Niemczech – tylko 8.

Wydany w 2011 roku specjalny raport Federalnego Urzędu Statystycznego podaje, że w 2040 roku w Niemczech ponad 34% społeczeństwa będzie miało powyżej 65 lat, a ponad 4% powyżej 85 lat. Statystyki informują również o tym, że jedynie 8% niemieckich gospodarstw domowych to domy wielopokoleniowe w których codzienna pomoc dla seniorów może być sprawowana przez członków rodziny. Z tego samego źródła możemy również dowiedzieć się, że w 2009 roku we własnym domu pozostało 1.621.000 osób uprawnionych do zasiłku opiekuńczego a 717 000 przebywało w domach opieki.

„Srebrna gospodarka” to olbrzymi rynek usług w wielu dziedzinach, usług świadczonych najczęściej w domu osób starszych. Do niemieckich seniorów przychodzą fryzjer, kosmetyczka, manicurzystka, pedicurzystka, pani do sprzątania, ogrodnik. Do tego cała rzesza osób zatrudnionych w jednostkach medycznych – niemiecka Altenpflegerin, fizjoterapeuta, rehabilitant, logopeda, pielęgniarka, lekarz, masażysta. Wśród tych wielu osób, które znajdują zatrudnienie w domach niemieckich seniorów, szczególne miejsce zajmują opiekunki osób starszych z Polski.

Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej pojawiły się szerokie możliwości legalnego podjęcia pracy w opiece czy to poprzez zatrudnienie się w agencji opiekuńczej i wyjazd w oparciu o przepisy o delegowaniu czy też poprzez założenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Przychody netto opiekunek kształtują się najczęściej na poziomie 850-1300 euro miesięcznie. Do tego dochodzą dodatkowe korzyści rzeczowe, jakich raczej nie otrzymują polscy pracownicy w Niemczech w ogrodnictwie czy przetwórstwie – bezpłatne zamieszkanie, wyżywienie i zwrot kosztów podróży.

Czy wszystkich niemieckich emerytów stać na zatrudnienie prywatnej opiekunki? Według danych Federalnego Urzędu Statystycznego, cytowanych przez Die Welt, coraz więcej osób nie jest w stanie utrzymać się samodzielnie i jest zależna od finansowej pomocy państwa. W 2010 roku było to 411 tys osób a liczba ta



rośnie o 5 % rocznie i dotyczy jedynie osób żyjących w domach opieki i korzystających z zasiłków socjalnych.

Pomimo tego pracy w tej branży raczej nie zabraknie, ponieważ społeczeństwo niemieckie od lat zdaje sobie sprawę z tego, że musi gromadzić środki finansowe na opiekę „na stare lata”. Niemcy wydają rocznie na opiekę 3,4 miliarda euro a kwota ta stale wzrasta. Obecnie 2,5 miliona obywateli Niemiec objętych jest usługami opiekuńczymi. Jednocześnie na niemieckim rynku pracy jest odczuwalny stały brak siły roboczej w branży opiekuńczej szczególnie nad podopiecznymi w domach prywatnych. Stąd wybór propozycji pracy w branży jest wprost nieograniczony i wyjechać do opieki można praktycznie „od zaraz”. Rynek ten jest na tyle atrakcyjny, że usługi opieki w Niemczech oferuje już ponad 150 agencji w Polsce. Nie powinno więc dziwić, że na taką formę pracy decyduje się wiele tysięcy osób z Polski. Dlaczego nie podaje się konkretnej liczby? Ponieważ nadal znaczna część opiekunek pracuje nadal w bardzo ryzykownym modelu pracy na czarno. Mówi się o różnej liczbie - o 120 000, 150 000 ale też o 200 000 opiekunek z Polski. Legalną formę pracy wybrało tylko około 10 % ogółu opiekunek.

Biorąc pod uwagę to, że tak duża część tego rynku pracy jest pracą na czarno, niezwykle trudno ocenić wartość i wielkość rynku usług opiekuńczych w domach prywatnych w Niemczech. Według ostrożnych szacunków polskie opiekunki przywożą rocznie do kraju ponad miliard euro rocznie! Jest to potężna kwota a opiekunki i opiekunowie osób starszych zajmują coraz ważniejsze miejsce w systemie opieki nad osobami starszymi w Niemczech a ich praca umożliwia utrzymanie w Polsce wielu gospodarstw domowych.

„**Ekonomista**”

Helgoland - dzikie buraki i ryzykowne skoki nurzyków – czy to naprawdę w Niemczech?

Tak, to naprawdę w Niemczech. Zarówno dzikie buraki (wilde Rübe) jak i jedyna w swoim rodzaju dzika kapusta klifowa (Klippenkohl) a także foki pospolite (Seehunden) i małe foki szare (Kegelrobben), głuptaki (Baßtöpel) oraz nurzyki (Trottellumme) można zobaczyć na malutkiej wysepce Helgoland u wybrzeży Morza Północnego o powierzchni zaledwie 1,71 km kwadratowego (dla porównania Warszawa zajmuje powierzchnię 517,24 km kwadratowego).

Na wyspę można dostać się promem (m. in. z Hamburga czy Cuxhaven) lub statkiem wycieczkowym. Ceny biletów na prom nie są małe (trzeba się liczyć z wydatkiem przynajmniej od 25 do nawet 75 Euro dla osoby dorosłej) ale podróż morską elegancją warta jest tej ceny. Wycieczka jest bardzo przyjemna a wydatki można sobie zrekompensować zakupami w strefie wolnocłowej (cała wyspa wyłączona jest ze strefy podatku VAT i unii celnej).

Helgoland to właściwie dwie wyspy (mniejszą nazywa się Düne), które kiedyś były połączone przejściem. Zostało ono zniszczone przez morze podczas sztormu w XVIII wieku. Większa wyspa zbudowana jest z charakterystycznej czerwonej skały. Specyficzne położenie geograficzne powoduje, że wyspa jest jednym wielkim uzdrowiskiem. Świeże morskie powietrze bez śladów spalin od samochodów to doprawdy rzadkość w Niemczech. Zbudowano tu więc piękne kurorty gdzie można podreperować zdrowie aczkolwiek ceny takiego wypoczynku przekraczają możliwości nie tylko turystów z Polski ale i wielu Niemców. Wysepka ma ok. 1400 stałych mieszkańców i jednorazowo może przyjąć maksymalnie 2000 gości, co nadaje jej ekskluzywny charakter.



Historia wyspy to historia sporów terytorialnych pomiędzy Danią, Anglią i Niemcami a także duże wpływy holenderskie. I zapewne dlatego wyspiarze mają swój własny dialekt zwany Halunder (helgoländischer Friesisch). Jest to jedna z odmian języka fryzyjskiego. Na wyspę (niem.Insel) mówi się Lunn a zamawiając w uzdrowisku pielęgnację stóp (niem. Fußpflege) w helgolandzkim powinniśmy użyć słowa Twarnpuhler. Poczciwy wróbel (niem. Sperling) to w helgolandzkim Karfink.

Wyspa o każdej porze roku ma ciekawą ofertę dla turystów. Koncerty, występy, muzea, zakupy, piesze wędrówki. Najciekawszą atrakcją, którą można obserwować w drugiej połowie czerwca są skoki nurzyków. Nurzyki zakładają gniazda lęgowe na wysokich ścianach klifów Helgolandu, nawet 50 metrów nad wodą. Młodymi ptakami zajmują się oboje rodziców ale to ojcowie towarzyszą im w niesamowitej przygodzie. Kiedy młode nurzyki już się opierzą ale nie potrafią jeszcze latać, pod wodzą swoich ojców zeskakują z wysokich skał prosto do wody. Wygląda to jak masowe samobójstwo ale młode pomimo iż nie potrafią jeszcze latać i spadają z naprawdę dużej wysokości wpadają gładko do wody i wypływają na powierzchnię jak korki. Dla turystów, oprócz naprawdę oryginalnej, nigdzie nie spotykanej roślinności oraz wielu gatunków ptaków i zwierząt morskich ważne jest jedzenie. Helgoland słynie z homarów, które są przyrządzane według wielowiekowej tradycji i są regionalnym smakołykiem.

Wszelkie informacje na temat wyspy, cen, możliwości przenocowania można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej wyspy www.helgoland.de Na zakończenie informacja o polskich śladach na wyspie – w tutejszym uzdrowisku szukał ratunku dla zdrowia generał Ignacy Prądzyński (1792-1850). Niestety niefortunnie utopił się w czasie kąpieli morskiej. Nie zachował się jego grób ale poświęcono mu pamiątkową tablicę.

Hexe

Przewodnik do uzyskania niemieckiego zasiłku rodzinnego – Kindergeld

Z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej wszyscy Polacy mieszkający i pracujący na terenie Niemiec mogą starać się o uzyskanie świadczeń rodzinnych w postaci środków pieniężnych na dzieci. Dotyczy to również osób pracujących sezonowo. (Bundeskindergeldgesetz (BKGG) z dnia 11.10.1995) Poniżej najważniejsze informacje w pigułce.

Komu należy się Kindergeld ?

- A/ pracującym stale lub sezonowo w Niemczech - pracownicy mają nieograniczone prawo do pobierania w Niemczech zasiłku na dzieci, nawet jeśli ich potomstwo mieszka w kraju ojczystym
- B/ prowadzącym jednoosobową działalność gospodarczą (Gewerbe) w Niemczech
- C/ rozwiedzionym rodzicom - jeżeli jeden z rodziców pracuje, prowadzi działalność gospodarczą lub przebywa na stałe w Niemczech

W jakim okresie można występować o Kindergeld ?

O Kindergeld można występować do 4 lat wstecz, licząc od końca bieżącego roku kalendarzowego.

Jaki jest okres oczekiwania na zasiłek Kindergeld.

Obecnie przy samodzielnym składaniu dokumentów wysyłanych pocztą, czas oczekiwania wynosi od 1 roku w górę. Korzystając z wyspecjalizowanych firm, które stale monitorują procedury oraz osobiście składają i uzupełniają dokumenty, czas oczekiwania skraca się znacznie.

Wysokość miesięczna świadczenia Kindergeld ustanowiona od stycznia 2010:

- A/ 1 dziecko 184 EUR
 - B/ 2 dziecko 184 EUR
 - C/ 3 dziecko 190 EUR
 - D/ 4 i kolejne dziecko 215 EUR
- W przypadku gdy na pierwsze dziecko świadczenie nie będzie należne, następné dziecko jest postrzegane jako pierwsze.

Komu przysługuje Kindergeld?

- A/ dzieci do 18 lat
- B/ dzieci do 25 lat, uczące się
- C/ dzieci do 25 lat, uczące się, które pracują lecz ich czas pracy nie przekracza 20 godzin tygodniowo
- D/ dzieci do 25 lat, uczestniczące w tzw. „Bundesfreiwilligendienst” jak i podobnych ochotniczych pracach w kraju lub zagranicą
- E/ dzieci do 21 lat, zarejestrowane jako bezrobotne w Niemczech
- F/ dzieci niepełnosprawne powyżej 18 lat. Pod pewnymi warunkami dodatkowo przysługuje im zasiłek rodzinny do ukończonego 25 roku życia. Świadczenie przysługuje do 4 lat wstecz od złożenia wniosku.

Potrzebne dokumenty:

- A/ wypełniony wniosek
- B/ kopia aktu urodzenia dziecka wraz z tłumaczeniem przysięgłym
- C/ kopia aktu małżeństwa
- D/ zaświadczenie od pracodawcy
- E/ zaświadczenie o wspólnym zameldowaniu, zamieszkaniu dziecka
- F/ zaświadczenie z niemieckiego urzędu skarbowego
- G/ zaświadczenie ze szkoły w przypadku dzieci pełnoletnich
- H/ kopia decyzji o niepobieraniu zasiłku w innych UE lub pobieraniu w określonej wysokości
- I/ inne, w zależności od sytuacji osoby ubiegającej się o Kindergeld

Proszę pamiętać aby po przyznaniu świadczenia informować Familienkasse o każdej zmianie sytuacji życiowej.



Nie trać czasu możesz otrzymać zaległy zasiłek do 4 lat wstecz to aż 8832 EURO na jedno dziecko.

SZYBKA SKUTECZNA pomoc w uzyskaniu zasiłku Kindergeld
www.kindergeld24.pl - 793 926 508, 71 785 68 28

Wstydliwie przemilczana prawda o opiece nad osobami starszymi

Co powinniśmy, a czego często nie chcemy wiedzieć o starzeniu się

Werner Tigges, Michael Gomola

Są tylko ludzie dobrzy i źli

Każdy wyjazd, nie tylko zagraniczny, ale nawet do innego miasta, buduje nasz osobisty zbiór ocen i doświadczeń. Spotykamy innych ludzi, rozmawiamy z nimi, załatwiamy różne sprawy i na podstawie naszych jednostkowych wrażeń wydajemy opinie. Ot, taka prosta rzecz jak zapytanie o drogę na dworzec. Jeżeli zapytamy o to w obcym mieście dwie osoby i obie pozostawią nas bez wyjaśnień, po powrocie do naszego miasta mówimy: „ale w tamtym mieście mieszkaj nieżyczliwi ludzie”. A przecież spotkaliśmy tylko dwóch mieszkańców tego miasta. Może jedna z tych osób nie pomogła nam, bo też była z innego miasta i nie potrafiła nam pomóc? A ta druga – może ta druga śpieszyła się z lekarstwami do bardzo chorego dziecka?

Wyjeżdżając za granicę, jedziemy z bagażem takich jednostkowych ocen o ludziach z innego kraju – wyrobionych na podstawie rozmów z przyjaciółmi, znajomymi, opinii znajomych naszych znajomych. I taka już jest ludzka natura, że ludzie częściej dzielą się tymi złymi wrażeniami albo wiedzą na temat tego, co jest inne niż u nas i nie budzi naszej akceptacji.

W zeszłym roku pierwszy raz wyjechałam do Niemiec, do pracy w opiece nad starszymi osobami. Nigdy przedtem nie byłam za granicą. Niemcy – niby sąsiedzi, ale przecież dzieli nas historia, zwłaszcza II wojny światowej. Długo się zastanawiałam, czy będę potrafiła pracować w tym kraju, dobrze opiekować się tymi ludźmi. Jestem emerytowaną pielęgniarką, i to pielęgniarką z powołania. I doszłam do wniosku, że muszę się po prostu przekonać. Dużo rozmyślałam, zanim wydam o kimś lub o czymś opinię. Wynik moich przemyśleń: ludzie wymagający opieki nie mają narodowości.

Podróż do Niemiec – 10 godzin w takim małym busiku, który zabiera 8 ludzi spod domu w Polsce i rozwozi ich pod konkretne adresy w Niemczech. Wszyscy pasażerowie – opiekunki jadące do pracy. Takie panie, które zajmują się tym już od kilku lat. Czego ja się nasłuchałam! Niemcy nie szanują rodziców, nie ma więzi rodzinnych, opiekunki głodują, są poniżane, traktowane bardzo źle. Wszystkie moje najczarniejsze obawy! Zapytałam przytomnie, dlaczego w takim razie tam nadal pracują. Okazało się, że te „złe” historie są zasłyszane, bo akurat każda z tych pań zawsze dobrze trafiła. Ale i tak jechałam z duszą na ramieniu.

Od pierwszej chwili, jak tylko przekroczyłam próg domu, poczułam, że będzie dobrze. Brat i siostra opiekowali się mamą chorą na alzheimera, ale oby-

dwoje byli czynni zawodowo i po prostu nie mogli zajmować się nią osobiście. Nie chcieli oddać mamy do domu opieki. Bardzo ją kochali. Ot, taka sama rodzina jak wiele rodzin u nas. Nie ukrywam, że przez pierwszy tydzień byłam nieufna. Czekałam, aż wydarzy się coś, co potwierdzi zasłyszane wcześniej złe opinie. I nic ich nie potwierdziło. Pewnie, różnice w obyczajach były, dodatkowo bariera językowa utrudniała niektóre sytuacje, ale to było zrozumiałe.

Minął równo miesiąc mojej pracy, kiedy otrzymałam wiadomość z domu: moja córka miała ciężki wypadek samochodowy. Zięć powiedział szczerze, że lekarze nie wiedzą, czy przeżyje następne dwie doby. Dowiedziałam się o tym w sobotę wieczorem i kompletnie się załamalam. Nie wiedziałam, co zrobić, zadzwoniłam tylko do moich niemieckich pracodawców, że muszę natychmiast jechać do domu. Nerwowo szukałam połączeń (do Polski – następny autokar w niedzielę wieczorem, małe busiki – zajęte miejsca, podróż pociągiem – kilka przesiadek i czas podróży 12 godzin, samolot – to samo. Płakałam, nie mogłam się opanować). Po godzinie od mojego telefonu przyjechali moi pracodawcy – brat i siostra. Szlochałam tylko, że muszę szybko wrócić do domu i nie wiem, jak to zrobić. Zareagowali bez słowa – ona mnie spakowała, on wsadził do swojego samochodu i zawiózł! do Polski, do szpitala. Nie pamiętam nic z tej drogi.

Moja córka niestety zmarła. Zdążyłam się z nią pożegnać, odzyskała przytomność na krótko i powiedziała do mnie po raz ostatni „mamusiu”. Wiem, że dzięki temu, że trzymałam ją za rękę, odeszła spokojnie, nie bała się. Nie chcę o tym mówić. Ale nigdy nie zapomnę, komu zawdzięczam to, że zdążyłam.

Słyszałam niedawno, jak jedna z moich dalszych sąsiadek powiedziała do jakiejś kobiety: „O, patrz, idzie N. To ta, która była za granicą, jak jej córka umierała.” Tak, tak zostałam oceniona.

Nie ma złych czy dobrych Polaków, złych czy dobrych Niemców. Są źli i dobrzy ludzie.



C A K P O L A G
H T O B E R E K
A K A P O H A A
R A B M U R C I
L Z N H O R A W
E O B O L E R O
S K W A L C I K
T O Z S G O O A
O R O H C L C R
N O T S O B A K

Z diagramu wykreśl 15 wyrazów związanych z tańcami, które wpisano poziomo, pionowo, po skosie, wprost i wspak. Nieskreślone litery, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – nazwę popularnego tańca. Wyrazy do skreślenia:

bolero, boston, carioca, charleston, choro, galopka, hora, hopak, kolo, kozak, krakowiak, oberek, rumba, szot, walc.



SINDBAD - SOLIDNY PRZEWOŹNIK AUTOKAROWY

Połączenia do 21 krajów:

POLSKA • NIEMCY • AUSTRIA • WŁOCHY • HOLANDIA • FRANCJA • WIELKA BRYTANIA
DANIA • BULGARIA • NORWEGIA • SZWECJA • HISPANIA • WĘGRY • CZECHY • SŁOWACJA
LUKSEMBURG • SZWAJCARIA • SŁOWENIA • UKRAINA • BELGIA • GRECJA

W tym do 96 miast w Niemczech z prawie 200 przystanków w Polsce. Sprawdź rozkład jazdy z Twojej miejscowości na www.sindbad.pl.

Dlaczego warto podróżować z Sindbadem?

- wysokiej klasy autokary, wyposażone w najlepsze systemy bezpieczeństwa,
- wygoda i komfort – na pokładzie każdego autokaru: toaleta, mini-barek, klimatyzacja, DVD, telefon pokładowy,
- pilot na pokładzie każdego autokaru,
- infolinia czynna 7 dni w tygodniu od 7.00 do 23.00,
- ponad 2000 punktów sprzedaży na terenie całej Polski i za granicą,
- atrakcyjne zniżki dla stałych klientów,
- wymiennosc połączeń w Platformie Sindbad tzn. wyjazd z Opola do Londynu, a powrót z Monachium do Giżycka.

INFOLINIA: 801 22 33 44
+48 77 443 44 44

/SindbadPrzewozyAutokarowe
www.sindbad.pl



Spółka z o.o.
Oferujemy pracę dla osób starszych w Niemczech

Jeżeli

- Znasz język niemiecki
- Masz doświadczenie w opiece
- Chcesz dobrze zarabiać

Zapraszamy do współpracy i za-
dzwoń już dziś !
61 662 10 81

MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY OSÓB

CHAMPION



NIEMCY - HOLANDIA - BELGIA
ŚLĄSKIE - OPOLSKIE - DOLNOŚLĄSKIE

+48 77 482-33-87
 +48 77 482-06-49
 +48 602 615 263

WWW.CHAMPIONTRAVEL.PL

BIURO@CHAMPIONTRAVEL.PL